

Sygn. akt I ACa 279/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 704/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że**

**1. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki M. K. kwotę 70 000 zł. (siedemdziesiąt tysięcy), a powództwo ponad tę kwotę oddala;**

**2. w punkcie trzecim znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego;**

**3. w punkcie czwartym nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4470 (cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt) złotych tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych;**

**4. w punkcie piątym odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi;**

**II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;**

**III. oddala apelację powódki w całości;**

**IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3000 zł. tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, a ponad tę kwotę odstępuje od obciążania powódki kosztami należnymi pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Iwankiewicz SSA M. Gołuńska

sygn. akt I ACa 279/14

## UZASADNIENIE

M. K. wniosła pozew przeciwko (...) S.A. w Ł., którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwot: 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę; 14.500 zł tytułem skapitalizowanej renty; 30.500 zł tytułem pogorszenia sytuacji życiowej. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powyższego żądania powódka wskazała, że w dniu 25 lipca 2011 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym śmierć poniósł jej syn H. K. (1). Sprawcą wypadku był T. S. (1), który prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 17 listopada 2011 r. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk. Kierujący pojazdem był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

(...) S.A. w Ł. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) S.A. w Ł. na rzecz powódki M. K. kwotę 144.400,- zł; oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu;

Sąd ustalił, że M. K. ma 49 lat, jest nauczycielem mianowanym (katechetką), zamieszkuje w R., w powiecie (...). Powódka miała dwóch synów: starszego, urodzonego w (...) - H. i młodszego - J.. Między matką a starszym synem istniała szczególnie silna więź emocjonalna. Relacje M. K. z synem H. były oparte na miłości, zaufaniu, zgodności charakterów i zainteresowań oraz wzajemnym wspieraniu się w trudnościach.

H. K. (1) jako dziecko chorował na astmę. Stan jego zdrowia wymagał od M. K. dużego zaangażowania w zapewnienie dziecku odpowiedniego leczenia. Powódka kontynuowała rodzinne tradycje myśliwskie, będące pasją jej ojca. H. K. (1), w przeciwieństwie do brata J., również uprawiał myślistwo. M. K. dokładała starań, aby jej syn mógł rozwijać swoją pasję: kupiła mu wyposażenie myśliwskie, w tym broń, dowoziła na łowiska, wspólnie z nim uczestniczyła w wielogodzinnych polowaniach, wraz z ojcem przekazywała mu wiedzę i doświadczenia niezbędne do uprawiania myślistwa.

Więzi emocjonalne M. K. i syna H. wzmocniły problemy rodzinne związane z trwałym rozkładem pożycia małżeńskiego powódki. Proces rozstawania powódki z mężem przebiegał w sposób konfliktowy. Powódka czuła się głęboko pokrzywdzona faktem, że mąż odszedł do innej kobiety. Okoliczność ta wiązała się z głębokim żalem i frustracją również u H. K. (1).

Powódka wspólnie z mężem zbudowała na działce otrzymanej od swojego ojca dom oraz fermę szynszyli. Inwestycja została sfinansowana w dużej części z kredytu w wysokości 400.000 złotych. Po opuszczeniu domu przez męża powódki, przyjeżdżał on jeszcze kilkakrotnie, aby zabrać przedmioty należące do majątku wspólnego małżonków, w tym niemal całe wyposażenie fermy oraz zwierzęta, pozostawiając jedynie 200 sztuk samic (tak zwanych matek) i to w słabej kondycji. Aktualnie powódka posiada 300 sztuk samic - matek. Powódka aby spłacić męża zaciągnęła pożyczkę bankową w wysokości 150.000 złotych. Ponadto powódka spłaca wcześniejszy wspólny kredyt; wysokość jej łącznych zobowiązań wynosi 550.000 złotych.

H. K. (1) nie sprawiał problemów wychowawczych, osiągał bardzo dobre wyniki w nauce, był uważany za osobę inteligentną i wrażliwą, spożywał alkohol sporadycznie.

H. K. (1) studiował logistykę i uzyskał tytuł licencjata w listopadzie 2010 r. Po ukończeniu studiów nie znalazł stałej pracy, mieszkał z matką pomagając jej w prowadzeniu fermy oraz w pracach domowych. W tym czasie dochody M. K. z tytułu wykonywania pracy nauczycielki wynosiły około 3.500 złotych netto miesięcznie. Ferma szynszyli nie przynosiła dochodu, przeciwnie-w związku z wywiezieniem większości wyposażenia i zwierząt przez męża powódki, koniecznym stało się poczynienie dużych nakładów na odbudowę stada oraz urządzenia służące do hodowli. Z uwagi na młody wiek zwierząt można je było zyskownie sprzedać dopiero po upływie roku. Powódka w związku z prowadzoną przez nią działalnością nie uzyskuje dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej.

Trudna sytuacja życiowa związana z brakiem pracy oraz dochodów z fermy, jak również wysokim zadłużeniem matki sprawiła, że H. K. (1) postanowił z bratem J. K. podjąć pracę za granicą. Wcześniej pracowali oni jedynie dorywczo w trakcie wakacji. J. K. jako pierwszy wyjechał do Holandii, gdzie został zatrudniony za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, kierującej pracownikami do fabryk w celu wykonywania prostych czynności, np. pakowania produktów. Wynagrodzenie uzyskiwane z takiej pracy wynosiło około 1.200 Euro, a z nadgodzinami - do 2.000 Euro. Zarobione pieniądze miały być w części przekazane matce M. K. jako pomoc finansowa dla niej oraz spłata swego rodzaju honorowego zobowiązania, wynikającego z nakładów powódki na kształcenie synów. Wyjazd przesunął się w czasie, z uwagi na brak zakwaterowania w miejscu pracy w Holandii. W końcu jednak H. K. (1) miał rozpocząć pracę w Holandii w sierpniu 2011 r.

W dniu 25 lipca 2011 r. na trasie R. - P. w województwie (...), doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł H. K. (1). Poszkodowany jechał na tylnym siedzeniu samochodu osobowego V. (...) o numerze rej. (...), którego właścicielem był K. Z.. Kierowcą pojazdu był T. S. (1), zaś siedzącym obok niego drugim pasażerem był M. Z. (1).

W dniu wypadku H. K. (1) i M. Z. (1) spożywali wspólnie alkohol, każdy z nich wypilo około 0,5 litra wódki. Również T. S. (1) tego samego dnia pił alkohol. Około godziny 22.00 nietrzeźwi H. K. (1) i M. Z. (1) przybyli do T. S. (1), którego nakłonili, aby zawiózł ich na stację benzynową do P..

T. S. (1) nie posiadał prawa jazdy. H. K. (1) i M. Z. (1), jako jego znajomi wiedzieli, że brał on udział w kursie prawa jazdy, a M. Z. (1) widział go prowadzącego samochód po drogach publicznych, z czego wnioskował, że T. S. (1) ma prawo jazdy.

Uczestnicy wypadku jechali drogą wojewódzką (...) od strony R. w kierunku P.. Bezpośrednio przed wypadkiem, na łuku drogi w prawo, kierujący zjechał na przeciwny (lewy) pas ruchu, następnie hamując, w poślizgu przemieścił się na prawy pas ruchu i dalej na prawe pobocze oraz poza drogę, gdzie uderzył w drzewo powodując jego ścięcie, następnie w sposób niekontrolowany przemieszczał się poza drogę, uderzył prawym tylnym narożnikiem w znajdujący się poza drogą głaz i zatrzymał się w położeniu powypadkowym.

Na skutek zderzenia z betonowym głazem tylna część pojazdu została zmiażdżona i wepchnięta w kierunku siedziska tylnego, gdzie znajdował się H. K. (1). Bezpośrednią przyczyną śmierci poszkodowanego był masywny krwotok do opłucnej z pękniętej aorty. W wyniku uderzenia w głaz H. K. (1) nie wypadł z pojazdu, ani też w sposób niekontrolowany nie przemieszczał się w jego wnętrzu.

Z uwagi na kierunek działania największych sił podczas wypadku, niezapięcie przez H. K. (1) pasów bezpieczeństwa nie miało wpływu na pęknięcie aorty piersiowej i jego zgon.

W wyniku wypadku komunikacyjnego, w którym poniósł śmierć syn powódki H. K. (1) doszło u M. K. do trwałej zmiany osobowości, polegającej na uporczywym przeżywaniu żałoby i niezdolności do odczuwania radości (anhedonii). Śmierć H. K. (1) spowodowała u powódki cierpienie związane z utratą bardzo bliskiej jej osoby, poczucie bezsensu życia oraz objawy depresji, zarówno psychiczne jak i somatyczne. Natężenie powyższych objawów od czasu śmierci H.

K. (1) uległo niewielkiemu zmniejszeniu. U powódki utrzymują się objawy depresji znacznie utrudniające jej codzienne funkcjonowanie.

T. S. (1) prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 17 listopada 2011 r. (sygn. akt II K 814/11) uznany został za winnego popełnienia czynów z art. 178a § 1 i 4 kk (kierowanie samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości sięgającym 1,43 promila alkoholu etylowego we krwi będąc wcześniej skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości) oraz z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk .

M. K. w dniu 10 października 2011 r. zgłosiła szkodę (...) S.A. w Ł.. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powódce 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć H. K. (1), wskazując, że należne powódce świadczenie w wysokości 25.000 złotych pomniejszono o 80%, w związku z przyczynieniem się poszkodowanego do szkody, poprzez podjęcie jazdy bez zapiętych pasów bezpieczeństwa i z nietrzeźwym kierowcą.

Obecnie M. K. nadal pracuje jako nauczycielka, jednakże jej wynagrodzenie z tego tytułu uległo zmniejszeniu i wynosi 2.200 złotych netto miesięcznie. Prowadzona przez powódkę ferma szynszylki nie przynosi dochodów. Powódka spłaca raty kredytów w wysokości po 5.000 złotych miesięcznie. Z uwagi na brak środków z bieżących dochodów powódka sprzedaje wartościowe składniki majątku, takie jak ciągnik czy broń myśliwską. Sprzedaż nieruchomości jest utrudniona, z uwagi na obciążającą ją hipotekę.

Drugi syn powódki J. K. nie pracuje i nie ukończył studiów (mimo uzyskania absolutorium nie napisał pracy licencjackiej). J. K. mieszka z powódką i pomaga jej w prowadzeniu domu i fermy. Również matka powódki pomaga jej w gospodarstwie domowym i na fermie.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd wskazał, że odpowiedzialność pozwanego jest uregulowana art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.). Zgodnie natomiast z art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Odszkodowanie ubezpieczeniowe ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jego wysokość winna odpowiadać wysokości odszkodowania należnego od ubezpieczonego na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania.

Legitymacja bierna pozwanej spółki do występowania w niniejszym procesie, mająca za podstawę powyższą regulację, nie pozostawała przedmiotem sporu pomiędzy stronami postępowania. Zagadnieniem spornym pozostawały natomiast rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej po śmierci syna, przyczynienie się H. K. (1) do szkody, wreszcie zasadność żądania zapłaty skapitalizowanej renty.

Roszczenia przysługujące w razie śmierci bezpośrednio poszkodowanego zostały enumeratywnie wymienione w artykule 446 § 2,3 i 4 k.c. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie za zasadne należało uznać żądanie zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki, natomiast żądanie zasądzenia skapitalizowanej renty nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przewidziane w art. 446 § 4 Kc zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego i nie jest zależna od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823).

Twierdzenia pozwu dotyczące dramatycznej kondycji psychicznej powódki po nagłej śmierci jej syna Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Doświadczenie życiowe każdego rodzica wskazuje, że śmierć dziecka, zwłaszcza dobrego

i niesprawiającego problemów, jest strasznym, bodaj największym i najgorszym tragicznym przeżyciem. Swoje cierpienia powódka w sposób przekonujący opisała w trakcie składania zeznań, dając wyraz swemu ogromnemu bólowi, a jednocześnie wielkiej miłości do nieżyjącego już syna. Wprawdzie powódka jako strona procesu jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem procesu, jednak ta okoliczność nie może dyskwalifikować a priori wiarygodności jej zeznań. Podkreślić trzeba, że powódka w sposób logiczny i spójny przedstawiła relacje łączące ją z synem, jak również skutki śmierci syna dla jej sfery emocjonalnej. Z przesłuchania powódki wynika, że łączyła ją z synem prawidłowa więź rodzicielska, była z nim mocno związana, tworzyła z synami zgodną i kochającą się rodzinę.

Zeznania powódki znajdują potwierdzenie w treści opinii biegłej sądowej z zakresu psychiatrii. Wynika z niej jednoznacznie, że powódkę łączyła z synem głęboka więź emocjonalna i z tego względu powódka nadal bardzo cierpi po jego śmierci, nie radzi sobie z nią, uporczywie przeżywa żalobę, jest niezdolna do odczuwania radości, utrzymują się u niej objawy depresji znacznie utrudniające jej codzienne funkcjonowanie.

Rozważając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd wziął pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez nią krzywdy w związku ze śmiercią syna. W szczególności uwzględniono opisane wyżej ogromne cierpienia psychiczne spowodowane utratą najbliższej osoby – ukochanego syna, naruszenie prawa powódki do życia w rodzinie, w tym uczestniczenia w życiu rodzinnym syna i cieszenia się z posiadania i kontaktu z wnukami, utratę poczucia bezpieczeństwa jakie zapewniał je zmarły syn, osamotnienie powódki i brak wsparcia syna w trudnym dla niej okresie życia (odejście męża, problemy finansowe), nagły charakter śmierci syna i brak partnera życiowego, na którego wsparcie powódka mogłaby liczyć (jako katechетка powódka nie może związać się z innym mężczyzną).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powódce jej poczucia krzywdy jest żądana przez nią kwota 155.000 złotych (łącznie z dotychczas wypłaconą). Suma ta przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co rekompensuje powódce doznaną przez nią ogromną krzywdę. Kwoty tej nie można uznać za wygórowaną i prowadzącą do nieuzasadnionego wzbogacenia. Mniejsza kwota nie złagodziłaby ogromnego cierpienia psychicznego powódki wywołanego śmiercią syna, nie pomogłaby jej dostosować się do nowej sytuacji życiowej. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Utrata syna ma charakter nieodwracalny, z uwagi na wiek powódka nie będzie mogła urodzić kolejnego dziecka.

Pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zachodzi wówczas, gdy śmierć bezpośrednio poszkodowanego wywołuje różnorodne następstwa, przejawiające się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty, w postaci np. osłabienia energii życiowej, uczucia osamotnienia, trudności życiowych związanych z pozbawieniem wsparcia i opieki. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej, a wyrażające się np. w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (vide: wyrok SN z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, Lex nr 607232, wyrok SN z 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122). Zawarte w art. 446 § 3 k.c. sformułowanie „stosowne odszkodowanie” sugeruje, że przyznane na tej podstawie świadczenia nie muszą stanowić pełnego, a tylko stosowne do okoliczności sprawy wyrównanie doznanych szkód, pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z pogorszeniem sytuacji życiowej wywołanej śmiercią osoby najbliższej (por. A. Olejniczak w: Kodeks cywilny, Komentarz t. III, zobowiązania część ogólna, uwagi do art. 446, Lex 2010).

Dokonując analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że na skutek śmierci syna powódka jej sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu. H. K. (1) pomagał matce w prowadzeniu fermy, planował wyjazd do pracy za granicą, aby zarobić środki na wspólne utrzymanie. Po śmierci syna powódka nie dość, że nie może już liczyć jego wsparcie materialne i pomoc przy prowadzeniu fermy, to dodatkowo sama – pozostając w depresji i żalobie – z większym niż kiedykolwiek trudem zmagają się z codziennymi trudnościami. Zmarły syn był osobą bardzo młodą, sprawną fizycznie, zatem mógłby pomagać matce w gospodarstwie, wspierać ją finansowo i dawać oparcie w codziennych trudnościach.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd uznał żądanie odszkodowania za słuszne co do zasady jak i wysokości. Zważywszy na przeciętny wiek, w którym aktualnie mężczyźni zakładają rodziny (około 28 lat) uznać należy, że H. K. (1) jeszcze przez około cztery lata mógłby udzielać matce efektywnego wsparcia. Dochodzona wysokość odszkodowania odpowiada kwocie około 635 zł miesięcznie przez okres czterech lat, którą należy uznać za niewygórowaną i możliwą do uzyskania przy aktywności życiowej powódki korzystającej ze wsparcia syna.

Zgłoszone przez powódkę żądanie renty Sąd uznał za niezasadne. Powódka, jako matka H. K. (1) należy wprawdzie do kręgu osób potencjalnie uprawnionych do żądania alimentów od zmarłego, lecz nie zostały spełnione ustawowe przesłanki aktualizujące obowiązek świadczenia na jej rzecz przez H. K. (1). Powódka nie znajdowała się bowiem w niedostatku, przeciwnie – pomimo znacznych zobowiązań kredytowych - była ona osobą zaspokajającą swoje usprawiedliwione potrzeby, a nawet dość zamożną. Posiadała ona bowiem dwie duże nieruchomości, w tym dom o powierzchni 400 m<sup>2</sup> (vide: oświadczenie majątkowe – k.9), fermę szynszyli oraz stosunkowo wysokie zarobki (3.500 zł netto), jak na warunki polskiego rynku pracy.

Natomiast H. K. (1) ukończył studia w roku 2010 i do czasu swej tragicznej śmierci nie podjął stałego zatrudnienia, nie uzyskiwał regularnych dochodów, utrzymywał się z prac dorywczych, planował wyjazd za granicę, mieszkał z matką, której pomagał w gospodarstwie, niejako zapracowując w ten sposób na swoje utrzymanie. W tej sytuacji, pomoc matce w gospodarstwie nie może być uznana, za stałe dostarczanie jej środków utrzymania w naturze.

Z powyższych względów nie ma podstaw do uznania, że na H. K. (1) w lipcu 2011 r. ciążył obowiązek alimentacyjny wobec matki. Trudno uznać, że bezrobotny syn, który dopiero planuje podjęcie pracy zarobkowej poza granicami kraju (i to słabo płatnej, zważywszy na konieczność ponoszenia wysokich kosztów utrzymania za granicą) ma obowiązek alimentować matkę posiadającą stałą pracę i prowadzącą działalność gospodarczą.

Zdaniem Sądu, podniesiony przez stronę pozwaną w niniejszej sprawie zarzut przyczynienia się jest częściowo zasadny.

Zgodne z art. 362 Kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W odniesieniu do poszkodowanego trudno wprost mówić o jego winie w takim znaczeniu, jakie nadaje się temu pojęciu w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę. Można jedynie przyjąć, że chodzi tu o postawienie poszkodowanemu zarzutu, że nie zachował się w sposób, jaki można byłoby oczekiwać od ludzi roztropnych, działających starannie, nielekkomyślnie (vide: wyrok SA we Wrocławiu z 14 czerwca 2013 r., I ACa 571/13, LEX nr 1356743). Sąd podzielił stanowisko biegłych sądowych S. M. i J. P. (1), zawarte w sporządzonej przez nich łącznej opinii, że nie można mówić o przyczynieniu się H. K. (1) do szkody, z uwagi na niezapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa. Największą skuteczność pasów bezpieczeństwa uzyskuje się bowiem przy zderzeniach czołowych. Natomiast uderzenie tyłem samochodu marki V. (...) w betonowy głaz spowodowało zadziałanie największych sił na ciało poszkodowanego. W tej sytuacji nawet zapięte pasy bezpieczeństwa nie uchroniłyby go przed śmiercią.

W ocenie Sądu, przyczynienie się H. K. (1) do szkody polegało na jego nieroztropnym, lekkomyślnym działaniu, polegającym na podjęciu jazdy samochodem w charakterze pasażera z kierowcą, który był nietrzeźwy i nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Bez znaczenia jest przy tym, czy H. K. (1) i M. Z. (1) o tym fackie wiedzieli. Udając się w podróż samochodem z przypadkową osobą, w późnych godzinach wieczornych, bez ważnego powodu, H. K. (1) i M. Z. (1) powinni byli dołożyć maksymalnej staranności w ustaleniu, czy kierowca jest trzeźwy i czy posiada uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W chwili wypadku T. S. (1) był w stanie nietrzeźwości sięgającym 1,43 promila alkoholu, zatem jego niedyspozycja z pewnością mogła być zauważona. Za naiwne należy uznać przekonanie, że T. S. (1) ma prawo jazdy, gdyż uczęszczał na kurs jazdy i jeździł samochodem po drogach publicznych. Nie ma również znaczenia, że H. K. (1) i M. Z. (1) byli do tego stopnia nietrzeźwi, że nie mogli racjonalnie myśleć i prawidłowo postrzegać rzeczywistości. Poszkodowany sam

się doprowadził do stanu nietrzeźwości, zatem wyłącznie jego obciążają związane z nią ograniczenia. Zachowanie H. K. (1) i M. Z. (1) należy uznać za nieodpowiedzialne tym bardziej, że – jak wynika z zeznań świadka M. T. S. nie był osobą cieszącą się dobrą opinią w miejscu zamieszkania.

Zdaniem Sądu, powyższe zachowanie poszkodowanego – stosownie do art. 362 Kc – uzasadniało zmniejszenie o 20% ciężącego na pozwanym obowiązku naprawienia szkód powódki, co doprowadziło do zasądzenia na jej rzecz kwoty łącznie 144.400 zł (180.500 – 20% = 144.400).

Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły dowody z dokumentów, które w znacznej części miały charakter dokumentów urzędowych, korzystających z domniemania zgodności z prawdą zawartych w nim treści. Istotne ustalenia w sprawie poczyniono również na podstawie opinii biegłych sądowych, które uznano za w pełni wiarygodne, albowiem wnioski opinii zostały sformułowane w sposób stanowczy, zgodny z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Zdaniem Sądu, wysokie kwalifikacje biegłych i ich duże doświadczenie zawodowe, daje gwarancję prawidłowości dokonanych ustaleń. Za wiarygodne uznano również zeznania świadków M. Z. (1) i J. K., albowiem były one spójne, logiczne i korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka T. S. (1) oraz z kolejnej opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, na podstawie art. 217 § 3 Kpc, wobec uznania, że okoliczności sporne mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione. Zgodnie z art. 227 Kpc, przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

Zdaniem Sądu, okoliczność, czy T. S. (1) informował kolegów o spożywaniu alkoholu i nieposiadaniu prawa jazdy nie ma w sprawie istotnego znaczenia. Decydujące jest bowiem to, że H. K. (1) i M. Z. (1) podjęli jazdę samochodem z kierowcą, co do którego nie upewnili się w sposób należyty, czy może on prowadzić samochód.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje oparcie w art. 98 Kpc oraz 100 Kpc.

Ponieważ powódka wygrała niniejszy proces w 74%, w wyniku stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu przy uwzględnieniu powyższych zasad, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.728 złotych, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

W myśl art. 113 ust.1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, natomiast koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie.

Na nieuiszczone koszty sądowe, wyłożone tymczasowo przez Skarb Państwa, złożyły się opłata od pozwu, wynagrodzenia biegłych J. P. (1), S. M. i K. B. oraz koszty podróży świadków - w łącznej wysokości 12.769,20 zł.

Z tych względów na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie należało ściągnąć z zasądzonego powódce roszczenia kwotę 3.319,20 zł, odpowiadającą około 26% nieuiszczonych kosztów, natomiast od pozwanego należało pobrać kwotę 9.450 zł, stanowiącą około 74% tychże kosztów.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacją obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części tj.

1. w zakresie pkt. 1 wyroku co do kwoty 75.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych), którą zasądzono od pozwanej na rzecz powódki M. K. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ,

2. w zakresie pkt. I wyroku co do kwoty 24.400,00 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące złotych), którą zasądzono od pozwanej na rzecz powódki tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej,

3. w zakresie pkt. III, w którym zasądzono od pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów Procesu,

4. w zakresie pkt. IV, w którym nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 9.450,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 446 § 4 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie zawyżonej kwoty należnego powódce zadośćuczynienia za śmierć syna H. K. (1), które zostało przyznane w kwocie wykraczającej poza rozsądne granice, nie odpowiadającej również aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa a także wysokości zadośćuczynienia zasądzanego z tego tytułu w innych sprawach co jednocześnie czyni przyznaną powódce od pozwanej sumę za nadmiernie wygórowaną a nad to zostało przyznane powódce w wysokości nie uwzględniającej stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody oraz z pominięciem kwoty 1.000 zł która została wypłacona powódce w trakcie postępowania likwidacyjnego.

b) art. 446 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pojawiły się w sprawie przesłanki warunkujące zasądzenie odszkodowania na rzecz powódki tj., że skutkiem śmierci H. K. (1) było znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż na skutek śmierci syna nie tylko znacznie ale i rzeczywiście nastąpiło pogorszenie się sytuacji życiowej powódki co według wymagań ustawodawcy musi mieć miejsce, by mogło stanowić podstawę przyznania z tego tytułu jakiegokolwiek sumy pieniężnej.

c) art. 362 k.c. poprzez ustalenie nieadekwatnego stopnia przyczynienia się poszkodowanego H. K. (1) do powstania i rozmiarów szkody poprzez ustalenie tegoż stopnia jedynie na poziomie 20%, w sytuacji gdy okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, iż stopień ten powinien być określony minimum na poziomie 50% z uwagi na fakt podjęcia przez poszkodowanego decyzji o podróżowaniu z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości a nad to nie posiadającym uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi oraz z uwagi na umyślne naruszenie przez poszkodowanego obowiązujących przepisów prawa poprzez nie zapięcie pasów bezpieczeństwa i w konsekwencji zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zawyżonej kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia, d) art. 6 kc w zw. z art. 446 § 3 k.c. przez przyjęcie, że powódka udowodniła, iż w związku ze śmiercią jej syna zaistniały okoliczności przemawiające za uznaniem pogorszenia się jej sytuacji życiowej w stopniu znacznym co jednocześnie uzasadniałoby przyznanie powódce stosownej kwoty tytułem odszkodowania w sytuacji gdy powódka nie wypełniła obowiązku wynikającego z art. 6 k.c.

naruszenie prawa procesowego tj.:

a) art. 227 k.c. w zw. z art. 276 k.c. oraz w zw. z art. 286 k.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych w sytuacji gdy w sprawie po wydaniu opinii biegłych sądowych z dnia 16 września 2013 r. nie zostały ustalone jednoznacznie okoliczności mające dla sprawy istotne znaczenie - przede wszystkim zaś fakty mające zasadnicze znaczenie przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody - a także w sytuacji gdy biegły sądowy dr inż. J. P. (1) nie mógł ustosunkować do złożonych przez stronę pozwaną zastrzeżeń a Sąd I instancji przyjął, że dla uzupełnienia opinii wystarczającym będą wyjaśnienia biegłego sądowego S. M. w zakresie medycyny sądowej.

b) art. 233 k.p.c. które to naruszenie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na:

- przyjęciu, iż powódka znajduje się w dramatycznej kondycji psychicznej która to kondycja ma wpływ na wysokość należnego jej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz przyjęciu, iż wykonywany przez nią zawód katechetki uniemożliwia jej związać się z innym mężczyzną od którego mogłaby otrzymać wsparcie, w sytuacji gdy dowody zebrane w sprawie nie potwierdziły zasadności oznaczonych twierdzeń.

- przyjęciu, iż sytuacja życiowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu się w związku ze śmiercią jej syna H. K. (1) co jednocześnie uzasadniało przyznanie powódce kwoty 24.400,00 zł tytułem odszkodowania, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnej mierze nie daje podstaw do dokonania takiej oceny, zwłaszcza w sytuacji gdy oznaczony materiał dowodowy zebrany na tę właśnie okoliczność ogranicza się jedynie do zeznań młodszego syna powódki i jej samej a nie został uzupełniony chociażby o stosowne dokumenty, które niewątpliwie mają większą moc dowodową od zeznań samej strony.

- przyjęciu, iż niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez H. K. (1) nie miało wpływu na rozmiar doznanej szkody w sytuacji gdy biegli nie udzielili w złożonej opinii z dnia 16 września 2013 r. jednoznacznej odpowiedzi czy w przypadku poszkodowanego zapięcie pasów mogło uratować mu życie - nie określili nawet prawdopodobieństwa przeżycia wypadku przez poszkodowanego w sytuacji gdyby jego pozycja w pojeździe była inna - co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do uznania, iż nie zapięcie przez poszkodowanego pasów nie ma wpływu na określenie stopnia przyczynienia się do szkody i do nieprawidłowego ustalenia tego stopnia co jednocześnie miało wpływ na wysokość przyznanych powódce kwot zadośćuczynienia i odszkodowania.

Mając na uwadze wyżej wskazane zarzuty na podstawie art. 386 § 1 pkt. 5) k.p.c. wniosła o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie, wnoszę o:

3. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji rozszerzyła podniesione w niej zarzuty. Pozwana podkreśliła, że Sąd I instancji określając należną według jego oceny powódce kwotę zadośćuczynienia naruszył przede wszystkim przepis prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. zgodnie z którym „Sąd może także przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.” Pozwana wskazuje, iż clou tego przepisu tkwi w słowie „odpowiednią”. Zdaniem pozwanej należy uznać, iż kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia nie jest kwotą „odpowiednią” w rozumieniu wskazywanego przepisu, wykracza bowiem zbyt dalece poza rozsądne granice stojąc w sprzeczności z przeciętną stopą życiową polskiego społeczeństwa. Trudno jest bowiem przyjąć za zasadne twierdzenia Sądu, iż kwota aż 155.000,00 zł jest kwotą odpowiadającą wszystkim przesłankom z przywołanego przepisu i przystaje do polskiej rzeczywistości ekonomicznej. Zasadniczą przesłankę określającą wysokość zadośćuczynienia powinien stanowić stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość, intensywność oraz nieodwracalność ujemnych skutków. Ze względu na subiektywny charakter krzywdy, pomocnym w określeniu jej rozmiarów, które w konsekwencji mają wpływ na wysokość kwoty zadośćuczynienia, jest dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Taka też opinia została wydana w niniejszej sprawie. We wnioskach opinii owszem wskazano, że powódka bardzo silnie przeżyła śmierć syna i to wydarzenie wywołało u niej zmianę osobowości, tym niemniej jednak wskazano również, że negatywne objawy związane ze śmiercią syna uległy niewielkiemu zmniejszeniu do tej pory. Tymczasem Sąd Okręgowy w sporządzonym przez siebie uzasadnieniu do wyroku wskazał min., iż powódka znajduje się w dramatycznej kondycji psychicznej (vide 9 strona uzasadnienia) czym tym samym naruszył art. 233 k.p.c. a naruszenie to miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Dokonał bowiem dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów przyjmując twierdzenia pozwu

za udowodnione w tym zakresie, w sytuacji gdy złożona przez biegłego opinia ani też zeznania powódki czy świadka nie pozwalały na taką właśnie ocenę. Pozwana zwróciła uwagę na fakt, iż powódka w dalszym ciągu pracuje zawodowo, zajmuje się również własną dodatkową działalnością. W złożonej opinii nie ma też mowy o jakimkolwiek leczeniu się powódki na depresję czy też konieczności wspomagania się środkami farmakologicznymi. Pozwana wskazała też, iż zupełnie bezpodstawnie Sąd przyjął, iż wykonywany przez powódkę zawód katechetki uniemożliwia jej związenie się z innym mężczyzną od którego mogłaby otrzymać wsparcie, w sytuacji gdy dowody zebrane w sprawie nie potwierdziły zasadności oznaczonych twierdzeń.

Zdaniem pozwanej stopień przyczynienia się syna powódki do zdarzenia powinien być określony minimum na poziomie 50% z uwagi na fakt podjęcia przez poszkodowanego decyzji o podróżowaniu z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości a nad to nie posiadającym uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi oraz z uwagi na umyślne naruszenie przez poszkodowanego obowiązujących przepisów prawa poprzez nie zapięcie pasów bezpieczeństwa, co w konsekwencji miało również wpływ na przyznaną w wyroku powódce kwotę zadośćuczynienia .

Pozwana podniosła także, że Sąd I instancji popełnił błąd rachunkowy odejmując kwotę 5.000 zł od kwoty 124.000 zł przyjmując jako wynik kwotę 120.000 zł w sytuacji gdy działanie matematyczne nie pozostawia wątpliwości, iż powinna to być kwota 119.000 zł.

Mając jednak na uwadze powyższe zarzuty, w ocenie pozwanej kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia powinna zostać zmniejszona.

Powódka zaskarżyła wyrok także w części, a mianowicie w punktach II, III i V i wniosła o zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 36.100 zł. oraz kosztów procesu za obie instancje ewentualnie o nieobciążanie jej kosztami procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 362 KC, poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji, kiedy na podstawie zgromadzonego stanu faktycznego, nie sposób jest uznać, by H. K. (1) przyczynił się do szkody
2. jako zarzut ewentualny, naruszenie przepisów postępowania, tj. przepisów art. 100 KPC, polegający na niezastosowaniu tego przepisu i nie nałożeniu na stronę pozwaną wszystkich kosztów postępowania, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, albowiem spowodowało niezasadne rozstrzygnięcie, w przedmiocie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu apelacji także powódka rozszerzyła podniesione zarzuty, podkreślając, że nie sposób jest się dopatrzeć przyczynienia się H. K. (1) do szkody, co uprawniałoby do zastosowania przepisu art. 362 k.c.. Żaden przepis prawa nie obliguje pasażerów jakiegokolwiek pojazdu, do sprawdzania, czy kierowca posiada uprawnienie do prowadzenia pojazdu. Również, co istotne, nie istnieje jakakolwiek norma prawna, zobowiązująca kierowcę do okazywania pasażerom dokumentu prawa jazdy. Dalej, należy zauważyć, że jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, nie wynika, by zarówno H. K. (1) jak i M. Z. (1) mogli przypuszczać, w stopniu choć minimalnym że M. S. nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem. Zauważyć bowiem należy, że obaj pasażerowie jak i ich znajomi, wiedzieli o fakcie uczestniczenia M. S. w kursie na prawo jazdy. Co więcej, co jest bezsporne, ów ukończył ten kurs, albowiem podchodził do egzaminu na prawo jazdy. Był również widywany, jak prowadził po drogach publicznych samochód. Pamiętać przy tym należy, że zarówno H. K. (1) jak T. S. (1) mieszkali w niedużej miejscowości, gdzie mieszkańcy, się znają, co powoduje również, że innych mieszkańców znają również funkcjonariusze policji, tam zamieszkujący. Podkreśliła także, że obaj pasażerowie samochodu co prawda spożywali oni alkohol, to jednak, świadomi tego, poszukiwali osoby trzeźwej, która byłaby w stanie prowadzić pojazd. A zatem należy wywnioskować, że działali oni z należytą roztropnością - żaden z nich nie zdecydował się kierować pojazdem, ale wprost przeciwnie, poszukiwali oni osoby trzeźwej, tj. takiej, która znajdowała się w stanie umożliwiającym prowadzenie pojazdów.

Konsekwencją postulowanej zmiany w zakresie należności głównej, byłoby zmiana rozstrzygnięcia, co do kosztów postępowania, tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Podnosząc ewentualny zarzut naruszenia przepisów postępowania, w zakresie kosztów, wskazała, że niniejsza sprawa należy do kategorii spraw, wskazanych przepisie art. 100 zdanie drugie k.p.c.

Obie strony złożyły odpowiedź na apelację, żądając oddalenia apelacji strony przeciwnej i zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:**

W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI Sąd odwoławczy stwierdza, że w pełni akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne bez potrzeby ponownego przytaczania w tej części uzasadnienia.

W niniejszej sprawie obie strony zaskarżyły wyrok Sądu pierwszej instancji, przy czym apelacje te wykluczają się wzajemnie, a dalej idąca jest apelacja strony pozwanej, stąd zarzuty z w niej podniesione zostaną omówione w pierwszej kolejności.

Przede wszystkim należy podnieść, że zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 276 k.p.c. i art. 286 k.p.c. oraz w związku z powyższymi ustaleniami naruszenie art. 233 k.p.c. Sąd rozpatrujący sprawę ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych tylko wtedy, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 r., sygn. I UK 102/09). Uznanie przez sąd, iż dana opinia odpowiada kryteriom jej oceny wynikającym z art. 233 k.p.c. jak również wyczerpuje w całości zadany temat, powoduje to, iż sąd może poprzestać na tej opinii, oddalając wnioski stron o powołanie innych jeszcze biegłych. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ujawniły się zaś takie okoliczności, które wymagałyby pozyskania innych jeszcze wiadomości specjalnych niż te, zaoferowane przez biegłych powołanych przez Sąd. Jakkolwiek istotnie przed śmiercią biegły z zakresu ducha drogowego i techniki prowadzenia pojazdów dr J. P. (1) nie zdążył się ustosunkować do zarzutów strony pozwanej, jednakże biorąc pod uwagę treść opinii pisemnej, jej korelację z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a w szczególności z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, stwierdzić należy, że wywody biegłego J. P. co do związku przyczynowego pomiędzy obrażeniami ciała zmarłego H. K. (1) a faktem jazdy samochodem bez zapiętych pasów są logiczne, należyte umotywowane i przekonujące. Stąd powoływanie kolejnego biegłego na te same okoliczności należy uznać za zbędne.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w pozostałym zakresie jest natomiast integralnie związany z zarzutami prawa materialnego i łącznie z nimi zostanie poniżej omówiony.

Za słuszny należało uznać zarzut naruszenia art. 446 §3 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, że spełnione zostały przesłanki ustawowe do zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania i ustalenie, że doszło do pogorszenia jej sytuacji życiowej na skutek śmierci syna.

Sąd Apelacyjny nie neguje ustaleń Sądu Okręgowego, że syn powódki H. pomagał jej w prowadzeniu fermy szynszyli, co bez wątplenia wiąże się z pewnymi oszczędnościami w bieżących wydatkach koniecznych dla zatrudnienia osoby trzeciej. Nie uzależnia także, wbrew stanowisku apelującego pozwanego wykazania faktu pogorszenia się sytuacji majątkowej od faktu zatrudnienia w miejsce syna innej osoby. Biorąc bowiem pod uwagę całokształt sytuacji majątkowej powódki, która co prawda posiada relatywnie duży majątek, jednak obciążony licznymi zobowiązaniami i jak wynika z akt sprawy ma problemy z bieżącą obsługą zadłużeń, zgodna z zasadami doświadczenia tak zawodowego jak i życiowego jest konstatacja, że może ona nie mieć środków na comiesięczne wynagrodzenie osoby do pomocy. Tym samym nie ma możliwości zatrudnienia pracownika. Jednakże uszło uwadze Sądu, że powódka co prawda uzyskiwała pomoc wymierną ekonomicznie ze strony syna, jednak jednocześnie ponosiła także koszty jego pełnego utrzymania. H. K. (1) nie miał bowiem żadnego stałego zatrudnienia i dopiero poszukiwał pracy. Tym samym w koszt jego pomocy należało wliczyć także wydatki na bieżące potrzeby dorosłego mężczyzny takie jak koszty mieszkania, zwiększone wydatki na media, koszty żywienia, ubrania, a także chociażby niewielkie środki na własne wydatki syna czy drobne

rozrywki. Jakkolwiek przy gospodarstwie wieloosobowym koszty takie są niższe niż w przypadku gospodarstwa jednoosobowego, jednak nadal są realnie wymierne w pieniądzu. Istotnie natomiast powódka nie wykazała, aby wartość pracy syna przewyższała jego koszty bieżącego utrzymania. Nadto wskazać należy, że Sąd Okręgowy wykazał pewną niekonsekwencję w swoich rozważaniach. Oddalając bowiem roszczenie o rentę wskazał, że poza faktem iż – zdaniem Sądu obowiązek alimentacyjny syna wobec matki nie zaktualizował się na skutek osiągnięcia przez powódkę własnych dochodów, zmarły H. K. (1) nie posiadałby stosownych środków na alimentację mimo hipotetycznego podjęcia pracy w Holandii. Żadna ze stron apelujących tego ustalenia nie zakwestionowała. Tym samym wysoce wątpliwym i całkowicie niewynikającym z materiału dowodowego byłoby przyjęcie, że mógłby świadczyć na rzecz matki pomoc finansową. Skoro zaś H. K. (1) miał wyjechać do pracy krótko po dniu nieszczęśliwego wypadku, sytuacja majątkowa powódki byłaby taka sama jak obecnie tj. nie mogłaby liczyć na bezpośrednią pomoc syna, który miał się samodzielnie już utrzymywać. Brak jest także innych przesłanek – poza sytuacją materialną powódki, pozwalających na przyjęcie że doszło do pogorszenia jej sytuacji życiowej, co jest oczywiście pojęciem szerszym niż pogorszenie sytuacji majątkowej. Powódka posiada bowiem jeszcze jedno dorosłe dziecko. Młodszy syn – jak wynika z akt sprawy, po śmierci brata wrócił do domu i zamieszkał z powódką, także świadcząc jej pomoc. Powódka nie jest więc osobą osamotnioną, pozbawioną pomocy najbliższej rodziny. Natomiast krzywdy niemajątkowe, związane przede wszystkim z emocjami towarzyszącymi śmierci dziecka są rekompensowane w ramach zadośćuczynienia.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że w zakresie tego zarzutu apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.

Za słuszny także należało uznać zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 362 k.c. Zgodnie z art. 362 k.c. o przyczynieniu się do wypadku możemy mówić jedynie wówczas gdy nie kto inny tylko sam poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Zasada ta znajduje wyjątek jedynie w przypadku roszczeń osób pośrednio poszkodowanych z art. 446 § 2 i 3 k.c. Przyczynienie się poszkodowanego jest warunkiem miarkowania odszkodowania, zadośćuczynienia czy renty, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić i w jakim stopniu. Istnienie współprzyczyn wyrządzenia szkody nie wyklucza możliwości ich wartościowania z punktu widzenia adekwatnego związku przyczynowego. Adekwatność związku przyczynowego nie jest wyłączona w przypadku wystąpienia związku przyczynowego wieloczynnikowego (wielocłonowego), w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi zależność przyczynowa adekwatna. Osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. W niniejszej sprawie bez wątpienia syn powódki uczestniczył w wypadku drogowym spowodowanym nietrzeźwością kierowcy. Dodatkowo sprawca zdarzenia nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów. Takie zachowanie ofiary zdarzenia należy niestety kwalifikować jako skrajną lekkomyślność. Nie zmienia tego faktu okoliczność, że także pasażerowie pojazdu znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Skoro bowiem sami wprowadzili się w stan wyłączający pełną kontrolę nad otoczeniem i jasność myślenia, ponoszą konsekwencje takich zachowań.

Za całkowicie sprzeczny z doświadczeniem życiowym należy uznać argument prezentowany w apelacji powódki, że z racji mieszkania w małej miejscowości, w której wszyscy się znają, jej syn mógł przypuszczać, że kierowca posiada uprawnienia, ponieważ wcześniej był widywany za kierownicą pojazdów i chodził na kurs prawa jazdy. Właśnie z tej przyczyny, że w takich miejscowościach mieszkańcy wiedzą co się dzieje u sąsiadów, jak nie wprost od nich to od osób trzecich, jest po prostu nieprawdopodobnym, by koledzy nie wiedzie, że sprawca wypadku był już wcześniej karany za jazdę bez uprawnień. Wątpliwe jest także, aby nie mieli świadomości, że jest to osoba co najmniej posiadająca narkotyki i udostępniająca je innym osobom, za co sprawca także był skazany wyrokiem karnym. Korelując te fakty z zeznaniami świadka Z., który stwierdził, że T. S. nie miał dobrej opinii w miejscu zamieszkania i często bywał w miejscowym pubie, trudno uznać, że pasażerowie mieli uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że wybierają na kierowcę osobę co do której można mieć zaufanie i powierzyć jej własne życie i zdrowie. Za prawdziwe natomiast należy uznać zeznania świadka Z., że zwrócili się do T. S. tylko dlatego, że nikt inny nie chciał ich wozić. To stwierdzenie jest także znamienne w zakresie oceny prawidłowości wyboru i zaufania samych pasażerów do kierowcy. Biorąc pod

uwagę także stopień upojenia zarówno kierowcy jak i pasażerów, nawet przy przyjęciu, że reakcje osobnicze sprawcy zdarzenia pozwalają na większą przyswajalność alkoholu niż przeciętna, nie wydaje się możliwe, aby rozmawiając z nim H. K. i M. Z. nie dostrzegli, że jego stan niewiele odbiega od ich własnego samopoczucia. Nie ma także racji skarżąca, że M. Z. nie miał interesu prawnego w składaniu zeznań określonej treści. Samochód, który uderzył w drzewo, na skutek czego doszło do śmierci syna powódki był bowiem własnością jego ojca. W toku postępowania nie naprowadzono żadnych dowodów na okoliczność by M. Z. korzystał z pojazdu na skutek jego zaboru bez zgody właściciela. Powierzenie zaś pojazdu przez posiadacza zależnego, za którego właściciel ponosi odpowiedzialność, osobie nietrzeźwej i nieuprawnionej do prowadzenia pojazdu ma zaś wpływ na zakres odpowiedzialności samego właściciela pojazdu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny uznał, że wysokość przyczynienia się syna powódki należy ocenić na minimum 50% i taki też procent przyjął przy ustaleniu należnej kwoty zadośćuczynienia.

Powyższa konkluzja spowodowała całkowitą bezzasadność apelacji powódki, która w swojej apelacji kwestionowała jedynie zasadność ustalenia przyczynienia się w jakimkolwiek stopniu H. K. (1) do zdarzenia. Skoro zaś, na skutek zarzutu strony przeciwnej Sąd odwoławczy podwyższył stopień przyczynienia, uwzględnienie apelacji powódki było niemożliwe.

Natomiast nie można zgodzić się z pozwanym, że przyjęta przez Sąd Okręgowy wyjściowa kwota zadośćuczynienia jest wygórowana. Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości, uczuciowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Przy rozważaniach w zakresie wysokości należnego zadośćuczynienia nie można tracić także z pola widzenia, w jakim wieku znajdują się osoby poszkodowane i uprawnione oraz w jakich relacjach pozostawały między sobą. Inna jest bowiem sytuacja po stracie rodzica osoby małoletniej, która żyje we wspólnym gospodarstwie domowym z tym rodzicem (rodzicami), a inna sytuacja osoby dorosłej. Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar. W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględnienia dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpienia psychicznego, ich intensywności oraz długotrwałości. Oceniając wystąpienie i zakres szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego. W przypadku szkody niemajątkowej, oceniając czy zachodzi adekwatny związek przyczynowy między krzywdą a zdarzeniem ją wywołującym, nie można wyeliminować rozpatrywania powiązań występujących między zdarzeniami zachodzącymi w świecie zewnętrznym a przeżyciami psychicznymi człowieka, a więc rozpatrywania zjawisk niejednorodnych, zaś odczucia emocjonalne poszkodowanego należą do istoty szkody niemajątkowej i są konsekwencją - skutkiem określonego zachowania osoby odpowiedzialnej, czyli zdarzenia zewnętrznego wywierają wpływ na przeżycia wewnętrzne. Rolą oraz istotą związku przyczynowego jako przesłanki roszczenia o zadośćuczynienie jest ocena, czy doznana szkoda niemajątkowa może być normalnym skutkiem zdarzenia szkodzącego, a więc ustalenie czy określone zdarzenie mogło wywołać następstwa w postaci cierpienia psychicznego. Jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy w sposób rażący zawyżył kwotę wyjściową należnego powódce zadośćuczynienia. Sąd tę kwestię szczegółowo zanalizował i analizę tę przedstawił w pisemnym

uzasadnieniu. Sąd Apelacyjny stanowisko to generalnie podziela, za wyjątkiem argumentu, że krzywdę powódki zwiększa fakt, iż opuścił ją mąż, a wykonywana praca katechetki uniemożliwia jej ułożenie sobie życia na nowo. Ta okoliczność pozostaje bowiem zdaniem Sądu bez związku przyczynowego ze zdarzeniem wywołującym krzywdę. Rozpad rodziny powódki nastąpił dłuższy czas przed zdarzeniem i nie można w ramach adekwatnego związku przyczynowego powiązać faktu odejścia męża od powódki ze śmiercią syna. Stąd też, zdaniem Sądu Apelacyjnego należne powódce wyjściowo zadośćuczynienie, określone na poziomie 150 000 zł. jest odpowiednie do doznanej przez nią krzywdy. Wobec powyższego, że Sąd odwoławczy przyjął 50% przyczynie H. K. (1) do zdarzenia, kwota, która pozwany powinien wypłacić z tego tytułu wynosiła 75 000 zł. skoro zaś przed procesem pozwany spełnił świadczenie w wysokości 5000 zł., do zasądzenia pozostała kwota 70 000 zł. i taką kwotę Sąd Apelacyjny zasądził.

Z powyższych powodów na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie pierwszym sentencji.

Natomiast apelację pozwanego w pozostałej części jak i apelację powódki w całości oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Dokonując korekty merytorycznej rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny dokonał także korekty postanowień o kosztach procesu. Biorąc pod uwagę fakt, że powódka proces częściowo wygrała, a zdecydowaną część jej roszczenia stanowiło żądanie zadośćuczynienia w znacznej mierze zależne od oceny sądu, na podstawie art. 100 k.p.c. koszty zastępstwa między stronami w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zostały wzajemnie zniesione. Obniżenie zasądzanego świadczenia wymagało korekty należności przysługującej od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust.1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Natomiast w zakresie nieobciążającym pozwanego, Sąd odwoławczy, kierując się przede wszystkim przedmiotem sprawy, ale także faktem, że ocena zasadności roszczenia podlegała w znacznym stopniu ocenie Sądu, a także sytuacją rodzinną, zdrowotną i majątkową postanowił odstąpić od ich przyznawania na rzecz Skarbu Państwa na podstawie ust. 4 wyżej cytowanego przepisu.

Natomiast w zakresie postępowania apelacyjnego koszty zostały rozliczone na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę z jednej strony fakt, że pozwany wygrał swoją apelację w 75% i apelację powódki w całości, natomiast powódka wygrała apelację pozwanego jedynie z 25%, z drugiej zaś strony te same argumenty, które spowodowały rozliczenie kosztów między stronami przed Sądem pierwszej instancji.

E. Buczkowska-Żuk M. Iwankiewicz M. Gołuńska